

Felieton - Prosto z buszu

Janusz Rygielski

Zgodnie z Wikipedią, „Po Drugiej Wojnie Światowej integracja europejska była postrzegana jako antidotum ekstremalnego nacjonalizmu, który zdewastował kontynent. Kongres w Hadze, w 1948 r., był decydującym momentem w historii europejskiego federalizmu, ponieważ doprowadził do stworzenia Międzynarodowego Ruchu Europejskiego (European Movement International) oraz Uniwersytetu Europejskiego (College of Europe), gdzie przyszli liderzy europejscy mogli mieszkać i studiować razem. Podczas Kongresu (który odbył się 68 lat temu) dyskutowano rolę i strukturę Rady Europejskiej. W roku 1952 stworzono Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, którą zadeklarowano jako pierwszy krok w kierunku europejskiej federacji... W 1957 r. Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy Zachodnie i Włochy podpisały Traktat Rzymski, który tworzył Europejską Wspólnotę Ekonomiczną (European Economic Community – EEC)”, w skrócie Wspólny Rynek. Cła pomiędzy państwami członkowskimi zostały zniesione.

Podczas konferencji przedstawicieli związków turystycznych w krajach socjalistycznych, podnosiłem, w imieniu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK) kwestię, z której koń by się nawet obecnie uśmieiał. Od połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, po uzyskaniu pieczątki w dowodzie osobistym, Polacy mogli podróżować do krajów socjalistycznych bez paszportu. Wielu polskich turystów, mnie nie pomijając, zwiedziło wówczas piękne Karpaty Wschodnie (rumuńskie), pasma górskie w Bułgarii oraz niższe góry Słowacji. Z kolegami z Komisji Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, wpadliśmy na pomysł, aby z organizacjami turystów górskich, w krajach objętych powyższymi przepisami, wynegocjować zasadę, zgodnie z którą legitymacja członkowska jednego z krajów, upoważniałaby do zniżek przy opłatach za noclegi w schroniskach, we wszystkich krajach objętych tego rodzaju „Unią Turystyczną”. Miała to być integracja osób o tych samych zainteresowaniach, wzmacniająca przyjaźń między narodami. Pomimo, że w kuluarowych rozmowach, Bułgarzy, Rumuni, Słowacy i Węgrzy okazywali duże zainteresowanie, nic z tego nie wyszło. Kiedyś powiedziano mi, że podobno towarzysze radzieccy nie chcieli, aby obcy włączyli się indywidualnie po ich górach, a jakkolwiek współpraca organizacji turystycznych bez ich udziału nie wchodziła w rachubę. Można śmiało zażartować, że jeśli chodzi o stopień integracji turystów górskich w RWPG, to do mojego wyjazdu z Polski w 1982 r., był on na znacznie niższym poziomie niż zachodnia Wspólnota Węgla i Stali, ustanowiona ćwierć wieku wcześniej.

Na początku lat sześćdziesiątych, za czasów generała de Gaulla, kiedy krajom aspirującym do członkostwa przyszłej Unii Europejskiej zaczęto narzucać odgórne dyrektywy, Francja grymasiła, ale po kilku latach uspokoiła się. Kiedy Unia Europejska zakwestionowała wyłączne prawo Danii do połowów w okolicach Grenlandii, państwo to wycofało się z tej organizacji. Kiedy uchwalono Traktat Lizboński, redukujący autonomię, określoną we wcześniejszym Traktacie Nicejskim, skrzywili się prezydenci Czech i Polski. Prezydent Polski w końcu uległ, prezydent Czech nie, pozostał przy swoim.

Ojcowie Unii Europejskiej twierdzili, że dokonują historycznego eksperymentu, tworząc organizację kończącą wojny i gwarantującą wieczny pokój. No i cóż można powiedzieć o napadzie zjednoczonych krajów europejskich na Jugosławię? Czyżby gwarancja odnosiła się wyłącznie do krajów członkowskich, a inne można podbijać, jak niegdyś kolonie?

W dniu 3 marca 2016, na witrynie Washington's Blog ukazał się artykuł zatytułowany „Unia Europejska była pomysłem amerykańskim”, z podtytułem „Zjednoczona Europa: zrodzona w USA”. We wprowadzeniu redakcja odwołuje się do niedawnego wystąpienia byłego prezesa Banku Angielskiego (Bank of England) Mervyna Kinga, który powiedział, że depresja w Europie „zdarzyła się niemal jak zamierzony akt polityczny”. Dodał on, że „...sformowanie Unii Europejskiej skazało Europę na zastój ekonomiczny” i zauważył, iż Grecja przeżywa obecnie depresję głębszą niż Stany Zjednoczone w latach trzydziestych ubiegłego stulecia”. Ponadto redakcja dodała, że znany i skuteczny prognostyk ekonomiczny Martin Armstrong przez dziesięciolecie ostrzegał, że „pozwolenie krajom, takim jak Grecja, na przyłączenie się do Euro, bez wcześniejszego strukturalnego dopasowania ich długów, było receptą na klęskę”[1].

Cofnijmy się dziewiętnaście lat. W roku 1997 prof. Richard J. Aldrich z Uniwersytetu Warwick w Anglii, specjalizujący się w bezpieczeństwie wewnętrznym, opublikował w periodyku „Dyplomacja i sztuka kierowania państwem” (Diplomacy & Statecraft) obszerny artykuł pt. „OSS, CIA i jedność europejska: Amerykański Komitet Zjednoczonej Europy 1948-60” (OSS, CIA and European Unity: American Committee on United Europe 1948-60). Publikacja ta została zamieszczona w Internecie 1 marca 1997 r. Tekst w formacie pdf liczy sobie 45 stron. W dniu 9 września 2000 r., w brytyjskiej gazecie The Telegraph, opublikowano artykuł Ambrose Evans-Pritcharda „Euro-federaliści finansowani przez amerykańskich szefów szpiegów” (Euro-federalists financed by US spy chiefs). Autor jest znanym dziennikarzem, od lat komentującym obrady Grupy Bilderberg. Uczestnicy tych spotkań są zobowiązani do zachowania ich treści wyłącznie dla siebie.

Jak podaje Washington's Blog, „Politycy amerykańscy próbujący odbudować i ustabilizować powojenną Europę, pracowali przy założeniu, że to wymagało szybkiego zjednoczenia, być może prowadzącego do Stanów Zjednoczonych Europy. ...Politycy amerykańscy pojmowali integrację nie jako cel sam w sobie, ale również jako sposób na rozwiązanie problemu niemieckiego”. Wydaje mi się, że to możnaby zrozumieć. Po dwóch wojnach i dwukrotnym poniżeniu Niemców, zwycięzcy nie chcieli już więcej z nimi walczyć, ale chętnie by ich wykorzystali przy rozprawie ze Związkiem Sowieckim. Przypuszczam ponadto, że oprócz wyżej wymienionych celów, był jeszcze jeden – realizowanie kolejnego etapu tworzenia jednego, światowego państwa, zarządzanego de facto przez banki i inne korporacje.

„Jedną z najbardziej interesujących, tajnych operacji w powojennej Europie było finansowanie Ruchu Europejskiego (European Movement). Była to organizacja parasolowa, która obejmowała prestiżowe grupy, nalegające na szybkie zjednoczenie Europy, skupiając swe wysiłki na utworzeniu Rady Europy”. W okresie 1949-1960 przekazano dyskretnie trzy miliony dol. na poparcie Planu Schumana, na Europejską Wspólnotę Obronną i Zgromadzenie Europejskie. Prof. Aldrich ustalił, że co najmniej połowę tych pieniędzy otrzymał Ruch Europejski. Półtora miliona dolarów w polityce, to obecnie nic, ale sześćdziesiąt lat temu dolar miał pokrycie w złocie, a jego wartość była nieporównywalnie wyższa od obecnego papierka. Za takie pieniądze można było zorganizować całkiem niezły ruch i manipulować nim.

„Kanałem przekazującym pomoc amerykańską był Amerykański Komitet Dla Zjednoczonej Europy (American Committee on United Europe – ACUE), kierowany przez najwyższych dostojników amerykańskiej społeczności wywiadowczej. Ciało to zostało zorganizowane w 1948 r. przez Allena Welsha Dullesa, kierującego wówczas komitetem analizującym organizację Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), z ramienia Narodowej Rady Bezpieczeństwa (National Security Council) oraz Williama J. Donovan, byłego szefa Biura Usług Strategicznych (Office of Strategic Services), poprzednika CIA w okresie wojny”. Można powiedzieć, że do stworzenia

najbardziej pokojowej organizacji na świecie, Amerykanie wyznaczyli swych najlepszych synów wywiadu. Zjednoczenie Europy stało się centralnym elementem polityki Stanów Zjednoczonych. Kongres określił je jako warunek dalszej pomocy w ramach planu Marshalla.

Integracja Europy ułatwiła wywiadowi amerykańskiemu zbudowanie systemu propagandy. Najpierw powołano Narodowy Komitet dla Wolnej Europy, później nazwany Komitetem Wolnej Europy, który kontrolował Radio Wolna Europa i Radio Liberty.

„W latach 1951-56 Ruch Europejski zorganizował ponad 2 tys. manifestacji i festiwali, zwłaszcza w Niemczech, gdzie uzyskał pomoc od armii amerykańskiej... W roku 1953 Baron Boel, skarbnik Ruchu Europejskiego, wyjaśnił, że rzeczą podstawową było uniknięcie takiej sytuacji, że przeciwnicy jedności europejskiej mogliby oskarżyć Ruch, iż został on stworzony przez Amerykanów”, dodałbym „przez okupanta”. CIA odniosła się do tej obawy z pełnym zrozumieniem. Szybko utworzono prywatne, „niezależne” fundacje, udzielające pomocy przyszłej Unii Europejskiej.

A skąd wzięto się euro? Przypuszczałem, że wymyśliły je tęgie głowy bankierów europejskich. Niezupełnie, zaproponował je zamerykanizowany kanadyjski profesor Robert Mundell. I tu Washington's Blog powołuje się na znanego dziennikarza śledczego Grega Palasta, który poświęcił euro książkę „Piknik sępów” (Vulture Picnic). „O euro mówi się często, że to środek jednoczący powojennych Europejczyków emocjonalnie i politycznie, mający dać tej zjednoczonej Europie siłę ekonomiczną w konkurencji z gospodarką Stanów Zjednoczonych. To jest Horseshit. Euro było wynalezione w Nowym Yorku, na Uniwersytecie Columbia. Profesor Mundell wymyślił zarówno euro jak i wiodące światło rządów Thatcher i Reagana Supply Side Economics lub, jak George Bush Senior dokładnie to nazwał Ekonomią Voodoo.

Reagan-Thatcher voodoo i euro są dwiema stronami tej samej monety... Podobnie jak Żelazna Lady i prezydent Gaga, euro jest nieelastyczne. To oznacza, że jeśli włączyłeś się do euro, twój naród nie może walczyć z recesją poprzez politykę fiskalną lub monetarną. Pozostaje tylko redukcja wynagrodzeń na pracę, redukcja administracji i płatności socjalnych – jako jedyne środki podczas kryzysu, a także wyprzedaż posiadłości państwa, czyli prywatyzacja.

A dlaczego euro, profesorze? Dr Mundell powiedział mi, że przykro mu było z powodu przepisów obowiązujących we Włoszech, które nie pozwoliły mu, w swojej willi, postawić komody, tam gdzie chciał. Oni mają przepisy, które mówią mi, że nie mogę mieć toalety w tym pokoju. Czy możesz to sobie wyobrazić? Ja nie mogłem, naprawdę. Nie mam willi we Włoszech, a więc nie mogę, naprawdę, wyobrazić sobie brzemienia przepisów określających lokalizację komody. Euro pozwoli ci na umieszczenie toalety gdziekolwiek zechcesz.

Profesor rozumiał, że jedynym sposobem, jakim rząd mógł tworzyć stanowiska pracy są zwolnienia, cięcia w świadczeniach opieki społecznej i, co najważniejsze, anulowanie przepisów regulujących biznes”.

Palast komentuje: „Nie, ja tego nie wymyśliłem. Nie mówię, że euro zostało narzucone na Stary Kraj, aby profesor mógł sobie postawić toaletę w miejscu dającym maksymalną przyjemność. Euro zostało wymodelowane jako antyregulacyjny kaftan bezpieczeństwa, który mógłby wyeliminować galony przepisów jednym splukaniem, pozbyć się restrykcyjnych przepisów bankowych i wszystkich innych kontroli ze strony rządu”.

Teraz, komentuje Washington's Blog, zniszczenie suwerenności Grecji nabiera troszeczkę więcej sensu. Greg Palast zaznacza: „Pogląd, że euro okazało się niewypałem jest niebezpiecznie naiwny. Euro robi dokładnie to, co jego twórca i ten jeden procent najbogatszych, którzy je zaadoptowali – planowali i przewidzieli, że tak ma się stać.

Podsumowując, idea stworzenia zjednoczonej Europy zrodziła się po Drugiej Wojnie Światowej

w kręgach wywiadowczych Stanów Zjednoczonych. Miała ona na celu zabezpieczenie kontynentu przed kolejną wojną. Z ujawnionych w roku 2000 dokumentów, do których dotarł dziennikarz Ambrose Evans-Pritchard, wynika że w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, wywiad amerykański prowadził kampanię na rzecz zjednoczonej Europy. Finansował i kierował europejskim ruchem federalistycznym.

Dokumenty, o których wspominam powyżej, zostały znalezione przez Joshua Paula, naukowca z Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie. Głównym narzędziem kształtowania programu europejskiego przez Waszyngton był, utworzony w 1948 r., Amerykański Komitet na Rzecz Zjednoczonej Europy (American Committee for a United Europe - ACUA). Prezesem został William J. Donovan, rzekomo niezależny prawnik, były szef Biura Usług Strategicznych (Office of Strategic Services – OSS), prekursora CIA. Wiceprezesem został Allen Dulles, dyrektor CIA w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, zwolniony z tej funkcji przez prezydenta Johna F. Kennedy'ego. Podejrzany o udział w zamachu w Dallas. W skład zarządu wchodził Walter Bedell Smith, pierwszy dyrektor CIA i cały szereg byłych pracowników OSS, w tym zajmujących funkcje kierownicze, którzy wchodzili i wychodzili z CIA.

Dokumenty potwierdzają podejrzenia, które pojawiły się w czasie, kiedy Stany Zjednoczone agresywnie działały za kulisami, aby wepchnąć Wielką Brytanię do państwa europejskiego. W jednym z memorandum, datowanym 26 lipca 1950 r., zawarto instrukcje jak prowadzić kampanię promocyjną pełnoprawnego Parlamentu Europejskiego. Podpisał je prawnik William J. Donovan.

Inny dokument zawiera informację, że Europejska Kampania Młodych (European Youth Campaign) była w całości finansowana i kontrolowana przez Waszyngton. „Kiedy przewodniczący Ruchu na Rzecz Europy, urodzony w Polsce Joseph Retinger, zachnął się z powodu stopnia kontroli amerykańskiej i próbował zebrać fundusze w Europie, została mu natychmiast udzielona nagana. Liderzy Ruchu Europejskiego, jak Retinger, oraz dwukrotny premier Francji Robert Schuman i były premier Belgii Paul Henri Spaak, byli przez amerykańskich sponsorów traktowani jako wynajęci pomocnicy. Rolą Stanów Zjednoczonych było prowadzenie tajnej operacji. Dotacje ACUA przychodziły z fundacji Forda i Rockefellera jak również grup biznesowych, mających bliskie powiązania z rządem Stanów Zjednoczonych. Przy końcu lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, szef Fundacji Forda, były oficer OSS, Paul Hoffman, był jednocześnie szefem ACUE. Ministerstwo Spraw Zagranicznych USA również miało swój udział w formowaniu Unii Europejskiej. Notatka Departamentu Europejskiego, datowana 11 czerwca 1965 r. doradza wiceprezydentowi Europejskiej Wspólnoty Ekonomicznej, Robertowi Marjolinowi skryte kontynuowanie związku monetarnego. Zaleca ona powstrzymanie debaty aż do czasu, w którym przyjęcie takiej propozycji, byłoby praktycznie nieuniknione”[2].

Obecnie Wielka Brytania przygotowuje się do referendum w sprawie przynależności do Unii Europejskiej. Jak pisał Paul Craig Roberts, w publikacji z dnia 20 kwietnia br., „President Obama został wysłany do Londonu, aby podkreślić, że Zjednoczone Królestwo musi pozostać w Unii Europejskiej”[3].

Tyle na temat suwerenności w Wolnym Świecie.

Janusz Rygielski, dr inżynier geodeta, pisarz, publicysta, działacz polonijny, na stałe zamieszkuje w Australii

Odnosiniki:

[1] <http://www.washingtonsblog.com/2016/03/european-union-american-idea.html>

[2]

<http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/1356047/Euro-federalists-financed-by-US-spy-chiefs.html>

[3]

<http://www.paulcraigroberts.org/2016/04/21/us-assaults-british-sovereignty-paul-craig-roberts/>